Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 23 Kwietnia 1917 r. ORGAN NARODOWY. Rok VI. — № 110.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI: Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce 50k.; reklamy za tekstem 20 k.; zwyczajne 15 k. nekrologja 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

„Gazetę Łódzką" prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech, w okupacji niemieckiej i austrjackiej.

Przyszłość naszych kooperatyw.

Historja rozwoju stowarzyszeń spółdzielczych wykazuje na licznych przykładach, iż wszelkie nieszczęścia, jakie dotykają poszczególne kraje, powodują szybki rozrost idei kooperatystycznej.

Danja, gdzie kooperatywa jest dziś ogromnie rozwiniętą, szczególnie o ile chodzi o rolną, idzie po tej drodze, począwszy od siódmego dziesięciolecia ubiegłego wieku, kiedy, na skutek przegranej wojny z Prusami i jej następstw (zamknięcie granicy pruskiej dla zboża duńskiego), musiała wytężyć wszystkie siły, by wydźwignąć się z upadku ekonomicznego. Podobnie i we Francji po porażce w r. 1870/71 idea spółdzielcza zyskała sobie wielu wyznawców i zasługi jej na polu rekonstrukcji gospodarczej kraju są nieocenione.

Rzeczą jest również dowiedzioną, iż ruch spółdzielczy wzmaga się również po wielkich kryzysach ekonomicznych, których zgubne skutki walczą o lepsze z klęskami wojny.

Najprawdopodobniej tedy i w naszym kraju zapuści spółdzielczość silniejsze korzenie; sprzyjają temu znakomicie wszelkie warunki naszego terenu: konsument jest bardzo osłabiony wskutek długotrwałej stagnacji w przemyśle i handlu, dążyć więc będzie do przechylenia cen na własną korzyść, a więc, skoro na rynku ceny w dalszym ciągu będą wysokie, do obniżenia ich drogą usunięcia pośrednika; prąd ten stał się już zresztą widocznym w pierwszych miesiącach wojny, a dawniej istniejące, napoły już obumarłe, znów odżyły, walka bowiem ze spekulacją uczyniła ich egzystencję konieczną.

Administracja rosyjska z zasady przeszkadzała ruchowi zrzeszeniowemu, a kooperatywy cierpiały na tem mocno; podobne przeszkody obecnie już nie istnieją, istnieje za to prawie pewność, że organy samorządowe w naszym niepodległym państwie popierać będą wszelkiemi siłami ruch spółdzielczy, jak to się zresztą wszędzie dzieje.

Tym niemniej jednak niesprawiedliwością byłoby zwalać całą winę niepowodzenia naszych kooperatyw na karb warunków, w jakich musiały się one rozwijać. Znaczna jej część spada na samo społeczeństwo, które nieumiejętnie zabrało się do ich organizacji.

W pierwszym tedy rzędzie zaznaczyć należy, iż pominięto zupełnie zasadę apolityczności kooperatywy: mieliśmy związki spożywcze socjalistyczne, chrześcijańskie, narodowe, żydowskie, nie znaliśmy jednak zupełnie prawie takich kooperatyw, które, stojąc na gruncie neutralnym, nie pytałyby swych członków o przekonania polityczne i wyznanie, i dawałyby im gwarancję zupełnej tolerancyjności wewnętrznej.

Naszemi kooperatywami kierowały nie względy ekonomiczne, a takie tylko są tu czynnikiem miarodajnym, lecz chęć urabiania pewnych przekonań społeczno-politycznych w członkach, chęć oparcia się na zrzeszeniu tym, jako na czynniku agitacyjnym.

Wobec podobnych stosunków, sprawdza się odnośnie do nas zarzut, postawiony przez znanego teoretyka kooperatyw rolnych, Wolffa, związkom angielskim: wprowadzenie polityki do kooperatywy powoduje jej ruinę, wtedy bowiem gospodarczy cel jej istnienia schodzi na plan drugi, a co za tym idzie, pozostaje w zupełnym zaniedbaniu. Rozpolitykowany zarząd pozostawia administrację w rękach niepowołanych, słabo czynności ich kontroluje, a to sprzyja wewnętrznemu nieładowi, ostatecznym wynikiem którego jest likwidacja kooperatywy, oraz niechęć do samej idei, która niechybnie wśród członków i osób trzecich powstaje".

Charakterystyczną cechą naszych kooperatyw było, a w części jest i obecnie, stałe dążenie do jaknajwyższych zysków; skoro tylko kooperatywa stanęła silniej na nogach, natychmiast zjawiały się prądy spekulacyjne, a przytym chęć ekskluzywności. Podobny stan rzeczy mija się zupełnie z celami ruchu spółdzielczego, jest przeciwny jego naturze i dlatego powoduje albo przekształcenie kooperatywy w zwykłe przedsiębiorstwo handlowe lub, co zdarza się stokroć częściej, likwidację jej, przyczym część członków traci swe wkłady, ewentualnie, gdy poręka jest nieograniczona, dopłaca jeszcze, drugo zaś obławia się sowicie.

Niezwykle ciężkie warunki gospodarcze, w jakich się kraj nasz obecnie znajduje, spowodowały znaczny wzrost stowarzyszeń spółdzielczych, przyczym prym trzymają tu dwa największe miasta: Warszawa i Łódź. Prawie każde stowarzyszenie uważało za swój obowiązek dopomożenie swym członkom przez założenie własnej kooperatywy; która dzięki względom władz miejskich i wysokim cenom na rynku, rozwijała się znakomicie.

Nie należy jednak zapominać, iż w czasach normalnych tak trwać nie może: rozdrobnienie związków spółdzielczych i ich zależność od pewnych grup zawodowych, wyznaniowych i politycznych może się boleśnie odbić na ich trwałości i sprężystości działania. Gruntowna rewizja podstaw ich egzystencji będzie konieczna, trzeba je bowiem oprzeć na mocnych podwalinach, jakie nam daje nauka i doświadczenie.

N.

Organ sfer niemieckich chrześcijańsko-społecznych w Wiedniu „Pinskorrespondenz", redagowany przez wybitnych polityków obozu niemieckiego, zamieścił w ostatnim numerze bardzo ciekawy artykuł, w którym nietylko poruszone są warunki pokojowe, jakie mogą być ze strony państw centralnych postawione Rosji, ale nawet wskazane drogi, jakiemi do odrębnego pokoju dążyć należy.

Autor artykułu wskazuje na to, że zarówno polityka wojenna, jak i pokojowa obu stron wojujących, uległa już kilkakrotnie w czasie trwania wojny gruntownym zmianom. Państwa centralne stale dotychczas w swych oficjalnych oświadczeniach wskazywały na to, że dążą jedynie do zabezpieczenia swych granic przed niespodziewanymi atakami i chcą zabezpieczyć swym ludziom trwały pokój.

W nadziei, że Anglja i Francja odpowiednio ocenią tendencje pokojowe mocarstw centralnych, podnoszono zawsze z naciskiem, że nie szukają one nabytków terytorjalnych na zachodzie. Nadzieja ta jednak zawiodła. Pod wpływem Anglji, Francja coraz namiętniej występowała przeciw Niemcom, zaś Anglja pilnowała bardzo skrupulatnie, aby od czasu do czasu objawiające się osłabienie ducha wojennego w Rosji, Włoszech lub Francji podsycać coraz nowemi podnietami. Nie cofano się przytem przed polityczną intrygą, wymuszeniem ekonomicznem czy finansowem. W najkrytyczniejszym momencie złoto angielskie znajdowało zawsze nowych sojuszników.

Kiedy w Rosji carat pod naciskiem wzrastającego ogólnego niezadowolenia zaczął się skłaniać ku pokojowi, znowu wystąpiła na widownie Anglja i wraz z rewolucją stanu średniego obaliła władzę cara w nadziei, że w tej rewolucji znajdzie narzędzie powolne jej dyktaturze. Stało się jednak inaczej. Przewrót w Rosji nastąpił, ale wraz z nim doszły do władzy elementy, które nie sprzyjały ani Anglji, ani wojnie. Powstała silna partja pokojowa lewicy, która zaczyna zyskiwać coraz większy wpływ.

Wypadki te zmieniły zupełnie sytuację oraz przekształciły orjentację wojenną w państwach centralnych.—Z poza rewolucji rosyjskiej wytania się coraz bardziej potrzeba odrębnego pokoju z Rosją.

Rzeczą dyplomacji państw centralnych, powiada wzmiankowany artykuł, będzie, aby popierać stanowisko pokojowe usposobionych partji w Rosji i usunąć z drogi wszelkie trudności, któreby przeszkadzały zawarciu odrębnego pokoju ku zadowoleniu obu stron. Nienawistna walka Anglji przeciw Niemcom i pomoc Francji, udzielona tej polityce, ułatwiają znacznie pracę pokojową dyplomacji mocarstw centralnych w stosunku do Rosji.

W obecnej chwili nie może już być celem mocarstw centralnych szukać odszkodowań terytorjalnych na wschodzie. Musimy zdobyć się na najdalej idące ustępstwa, aby podnieść powagę partji pokojowych w Rosji i zabezpieczyć powodzenie idei odrębnego pokoju.

Wierzymy, że rewolucyjne partje rosyjskie zgodzą się na pokój na następujących warunkach:

Ściśle rosyjskie terytorja mają pozostać nienaruszone.

Polska ma otrzymać niezależność i zupełną wolność.

Rosja ma opróżnić wschodnią Galicję i Bukowinę.

Mocarstwa centralne otrzymają wolną rękę na Bałkanach.

W razie przyjęcia takich warunków jest zupełnie naturalnem, że wtedy państwa centralne będą musiały, poszukać sobie odszkodowań na zachodzie.

Cała siła musi się wtedy zwrócić przeciw Anglji, bo Francja i Włochy pójdą może za przykładem Rosji i zawrą także odrębny pokój. Pozostałyby na widowni wojny jedynie jeszcze walka morska z Anglją, Ameryką i Japonją.

W interesie szybkiego pokoju, zaznacza artykuł, powinny państwa centralne wobec Rosji zrezygnować z wszelkich odszkodowań. Przeprowadzenie odrębnego pokoju z Rosją jest najtrudniejszem, ale i najwdzięczniejszem zadaniem dyplomacji mocarstw centralnych.

(„Przegląd wieczorny").

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (20 kwietnia).

Na północ od Aisne wojsko francuskie, niepokojąc nieprzyjaciela, posuwało się naprzód dalej ku Chemin des Dames. Wzięto wieś Sancy. Około godz. 6 po południu niemcy, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, podjęli atak znacznemi siłami w okolicy Ailles-Hurtebise. Atak ten załamał się całkiem w ogniu artylerji i karabinów maszynowych francuskich i zupełnie został odparty. Walka artylerji w tej okolicy toczy się z największą gwałtownością. — W Szampanji francuzi wzięli kilka ważnych punktów operacyjnych w okolicy Moronvillers, pomimo najzaciętszego oporu niemców.

W Argonach oddziały francuskie, po zaciętej walce wtargnęły aż do drugich rowów niemieckich, gdzie znalazły mnóstwo poległych.

(21 kwietnia).

Na północ od Aisne dosyć ożywiona walka artylerji w okolicy Canteuil la Bosse i Hurtebise. Francuzi wzięli wczoraj na tym froncie około 100 jeńców. Na wschód od Craonne i na północ od Reims noc zaznaczyła się gwałtowną obustronną działalnością artylerji. Francuzi poczynili postępy w walce na granaty ręczne, zwłaszcza na południe od Jouincourt i na wschód od Coucy. W Szampanji francuzi odparli atak zwrócony na Mont Haut, przyczem niemcy ponieśli znaczne straty. Na zachód od Maison de Champagne francuzi wtargnęli w linje niemieckie i wzięli 45 jeńców. Na reszcie frontu noc minęła stosunkowo spokojnie.

Pomiędzy Aisne'ą i Chemin des Dames francuzi rozszerzyli swe postępy na grzbiet górski na północ od Sancy. W walce na granaty ręczne zyskano na terenie w odcinku Hurtebise. Francuski ogień zatorowy udaremnił 4 rozmaite próby niemieckie wtargnięcia w okopy na północy od Braye en Laonnais. — W okolicy Reims i w Szampanji dosyć ożywiona walka artylerji, chwilami przerywana na rozmaitych punktach frontu.

Z angielskiego (19 kwietnia).

Podczas nocy ostatniej polepszyliśmy zlekka stanowiska nasze na południe od Monchy le Preux i poczyniliśmy dalsze postępy na wschód od Fampoux oraz w rowach nieprzyjacielskich na południowy wschód od Loos.

(20 kwietnia).

W nocy w okolicach Villers Guislain zyskaliśmy znowu na terenie.

Z Egiptu: Na północy od Wadidhuzzi, na froncie szerokości 6 i pół mili zdobyliśmy tureckie stanowiska przednie przy pomocy okrętów wojennych. Walka wczoraj wieczorem trwała jeszcze nadal.

Z Mezopotamji: W nocy z 17 na 18 kwietnia zdobyliśmy przejście przez Szali el Adhaim, które znajdowało się w posiadaniu oddziałów 18 korpusu tureckiego. W środę rano zaatakowaliśmy główne stanowisko wojska tureckiego, osłaniające stację kolejową Istabulat, 12 mil na południowym wschodzie od

Samarra, na prawym brzegu rz. Tygrys, i zmusiliśmy nieprzyjaciela do zupełnej ucieczki. 27 oficerów i 1.127 żołnierzy zostało wziętych do niewoli, innych zaś stopniowo się przyprowadza. Zdobyliśmy duży łup. Jedynie zmęczenie koni naszych przeszkodziło zdobyciu dział nieprzyjacielskich. Straty nasze wynoszą 73 ludzi.

Kwestje wojny i pokoju.

„Handelsblad" donosi z Londynu: Na konferencji, jaka w najbliższych dniach odbędzie się w Waszyngtonie między delegatami angielskimi i francuskimi a rządem Stanów Zjednoczonych, omawiane będą ważne kwestje wojny i pokoju. Głównym tematem ma być zabezpieczenie trwałości pokoju po wojnie. Na pierwszem jednak miejscu omawiana będzie kwestja dalszego ciągu wojny z udziałem Ameryki po stronie koalicji, jak również kwestja blokady i dowozu ze Stanów Zjednoczonych do krajów neutralnych.

Z Petersburga donoszą: W sali obrad Dumy państwowej odbyło się zebranie delegatów wszystkich kompanji, bataljonów i pułków wojska, stojącego załogą w Petersburgu i w okolicy. Po dłuższych rozprawach przyjęto rezolucję, której pierwszy punkt brzmi: Za najwyższe i jedyne kierownictwo organizacji petersburskich i okolicznych uważać należy Radę delegatów robotników i żołnierzy oraz jej wydział wykonawczy.

Stała wymiana depesz między Petersburgiem a Londynem.

„Wiecz. Wrem." utrzymuje, że stała wymiana depesz między Petersburgiem, Londynem a Paryżem, trwająca już od kilku dni z rzędu, dotyczy wyłącznie kwestji ustalenia celów wojennych oraz ewentualnego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Wymiana ta ma być nader ożywioną i zwłaszcza w ostatnich dniach przybrała bardzo konkretny charakter. Gazeta zaznacza jednak pod koniec, że decyzja ostateczna dotąd nie zapadła, ani wymiana zdań nie została zakończoną.

Przedstawiciele armji rosyjskiej radzą o pokoju.

„Russkoje Słowo" donosi ze źródeł petersburskich, że projektowane dawniej narady przedstawicieli armji rosyjskich z poszczególnych frontów dojdą na pewno do skutku i odbędą się w Mińsku.

Termin narad tych ustanowiono na ostatnie dni bieżącego miesiąca.

Głównym przedmiotem narad będzie kwestja przyszłych rokowań pokojowych oraz warunków, jakie postawione będą ze strony Rosji.

Delegaci z frontów południowego i północnego już poczynają przybywać do Mińska.

Kuropatkin i Kurłow aresztowani.

Z Petersburga donoszą: Z informacji „Russkoje Słowo" wynika, że w ostatnich dniach zarówno w Turkiestanie jak i w rozmaitych punktach Syberji, próbowano wywołać wielką rewolucję, mającą na celu przywrócenie dawnego porządku.

Kontr-rewolucją kierował gen-gubernator turkiestański gen. Kuropatkin, i naczelny dowódzca zachodnio-syberyjskiego okręgu wojskowego, generał Kurłow.

Sprzysiężeni zamierzali wpaść do Rosji europejskiej z odpowiednią siłą wojskową, wywołać tam ogólne zamieszanie, a wśród niego dokonać zamachu na rząd tymczasowy. Jeden z uczestników sprzysiężenia podał ten plan do wiadomości nowego rządu, który za pomocą przekupstwa pozyskał prawie wszystkich oficerów, a ostatecznie zdołał pochwycić generałów Kuropatkina i Kurłowa. Obu aresztowano. Pozostające pod ich dowództwem wojsko przeszło na stronę nowego rządu.

„Russkoje Słowo" donosi dalej, że część wojska syberyjskiego sprzyja dawnemu rządowi. Wojsko w zachodniej Syberji, stoi po stronie rewolucji. Doszło już do starć między temi dwoma stronami.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

Jak donosi „Reichspost" do ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu nadeszła przez hiszpańską ambasadę oficjalna wiadomość, że prowizoryczny rząd rosyjski metropolitę Szeptyckiego, zabranego ze Lwowa, wypuści na wolność bez żadnych warunków, a więc bez wymiany i bez żadnych rekompensat.

Persja republiką.

Do gazety „Russkoje Słowo" komunikują z Persji, że w tamtejszych kołach nacjonalistycznych przeważa zdanie, iż Persja powinna naśladować Rosję i dążyć do wprowadzenia w kraju ustroju republikańskiego.

Wszystkie partje nacjonalistyczne stawiają zgodnie żądanie, by szach zrzekł się tronu, abdykował i zgodził się na republikę. W tym celu agitują podobno liczni emisarjusze rewolucyjni, którzy przybyli do Persji i są w kraju szacha podtrzymywani przez żywioły bardziej radykalne i demokratyczne.

Japonja i Ameryka wspierają Chiny.

„Berliner Tageblati" w depeszy z Hagi podaje informację, otrzymaną z Tokio w Paryżu, że Japonja pragnie razem z Ameryką popierać rozwój ekonomiczny Chin, za pomocą udzielenia im pomocy finansowej.

Obydwa mocarstwa dadzą po 6 miljonów dolarów na wybudowanie w Pekinie wielkiego kanału.

Następnie obydwa państwa poręczą Chinom pożyczkę 15-miljonową.

Brazylja i wojna.

Z Rio de Janeiro donoszą: Przedstawiciele Francji, Anglji i Włoch, odbyli dłuższe narady z ministrem spraw zagranicznych Laro Mullerem.

W mieście urządzano w niedzielę wielkie manifestacje polityczne. Zdemolowano siedzibę klubu niemieckiego. Wielkie owacje urządzono przed poselstwami Chili i Argentyny.

Liga przyjaciół koalicji uchwaliła poprosić prezydenta republiki:

1) aby natychmiast rozwiązane zostały wszystkie stowarzyszenia strzeleckie niemieckie, istniejące na południu Brazylji;

2) aby zaniechano wszelkiej korespondencji z poddanymi niemieckimi zamieszkującymi w Brazylji południowej;

3) aby zawieszono wszystkie pisma niemieckie, które mogłyby przyczynić się do wprowadzenia zamieszania w pojęciach politycznych narodu;

4) aby zaofiarować państwom koalicyjnym i Stanom Zjednoczonym pomoc marynarki brazylijskiej;

5) aby, aż do czasu, gdy nie zostaną przedsięwzięte wobec niemców energiczniejsze zarządzenia, zasekwestrować wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w portach brazylijskich.

Turcja zerwała stosunki ze Stanami.

Agencja Milli donosi: Wobec ogłoszenia stanu wojennego między Stanami Zjedn. a państwem niemieckim, rząd ottomański powiadomił ambasadę amerykańską w Konstantynopolu, że za przykładem sprzymierzonej monarchji austrjacko-węgierskiej zrywa stosunki ze Stanami Zjednoczonemi.

Z Konstantynopola donoszą pod datą 21 kwietnia: Tutejsza ambasada amerykańska powiadomiona już została przez Wysoką Portę oficjalnie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Ambasador amerykański, chory obecnie na tyfus, będzie musiał jeszcze przez pewien czas zabawić w Konstantynopolu.

Watykan a Ameryka.

Z Rzymu donoszą, że w tych dniach trwała ustawiczna wymiana depesz pomiędzy przedstawicielem Watykanu w Waszyngtonie a sekretarzem kościoła w Rzymie.

Wymiana depesz jest najwidoczniej w związku z nową sytuacją, jaka wytworzyła się w Stanach Zjednoczonych. Aczkolwiek przedstawiciel kościoła katolickiego w Waszyngtonie nie jest upoważniony oficjalnie do zajmowania się sprawami politycznemi, nie mniej przeto za jego pośrednictwem i za pośrednictwem Watykanu załatwia się teraz niejedną polityczną sprawę.

Nadmienić wypada, że reprezentant watykański w Waszyngtonie cieszy się wielkiemi względami u rządu amerykańskiego, który ceni wielce jego zapatrywania i oddane usługi.

Neutralność Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą: B. minister spraw zewnętrznych, Miquel Villanueva, w rozmowie prywatnej złożył następujące oświadczenie o międzynarodowej polityce hiszpańskiej, powtórzone przez znaczną część prasy:

Od początku wojny jestem stanowczym zwolennikiem neutralności, gdyż ona tylko wychodzi na pożytek Hiszpanji. Wdanie się w wojnę, o co z wielu stron czynią się zabiegi, byłoby ruiną Hiszpanji. Przeciw takiemu wmieszaniu się powstałby naród cały, jak w 1809 r. naród cały powstał przeciw Napoleonowi, chociaż Hiszpanja urzędowa stała po jego stronie. Gdyby pomimo to wszystko rząd hiszpański zechciał neutralność Hiszpanji narazić na niebezpieczeństwo, broniłbym jej ponad wszystko mi interesami ze wszelkich sił moich.

Nowy gen.-gub. w Belgji.

„Hannowersch Kourier" dowiaduje się, iż następcą zmarłego generała-pułkownika von Bissinga na stanowisku generał-gubernatora Belgji mianowany został generał-pułkownik von Falkenhausen.

Zniszczenie pod Tobołami.

Korespondent „Berliner Tageblattu", Hegeler, opisuje teren bitwy pod Tobołami, widziany z pagórka.

Jak okiem sięgnąć widać przestrzeń wód: jeziora, mokradła z licznemi wzgórkami porosłych mchem pni drzewnych, groble grzewne, które pływały po falach na podobieństwo nieskończonych tratew, drogi zalewane przez brudne potoki, a na tych drogach konie, po brzuchy nurzające się w błocie.

Gdzieniegdzie wynurzał się z powodzi ciemny las sosnowy, lasek brzozowy lub olszyna, wreszcie zaś okrągły wzgórek lub płaska wyspa z kilkoma rumowiskami domów.

Wszystko to otaczał wezbrany Stochód, już nie tysiącramienny, ale potężnie jednolity i kończył się gdzieś aż pod horyzontem szeregiem wyżyn.

To był teren bitwy z dnia 3 kwietnia i łatwo było zrozumieć, że rosjanie siedzieli na tych wysepkach i wzgórzach wprawdzie jak w fortecy, ale też jak w pułapce.

Wprawdzie przeprowadzili przez Stochód niezliczone przeprawy i wielkie mosty, z nich jeden pod Rudką Czerwiszczem na kilka kilometrów długości, ale, w chwili kiedy uciekający chcieli ich użyć, stali się celem artylerji niemieckiej i mitraljez.

Dalej korespondent pisze, że południowej części terenu bitwy wcale nie można poznać, co zaś do północnego, to Rudka Czerwiszcze, dalej Toboły poprostu zniknęły z powierzchni ziemi.

Nie przypomina istnienia tych wsi żaden mur, żaden kamień z komina — a bociany, które przyleciały, próżno szukają, kołując nad temi miejscami, swoich zniszczonych gniazd.

Korespondent udał się potem na opuszczoną pozycję rosyjską i ujrzał, jak leżą tam, prawie że bezpośrednio przy płotach drucianych — ciała rosjan, którzy polegli jeszcze we wrześniu — szkielety dziwaczne i okropne.

Obnażone kości od nóg dźwigały na sobie jeszcze całe buty, z munduru, otaczającego pustą klatkę piersiową, wysypały się listy z jeszcze czytelnemi zdaniami, czaszka z jamami zamiast oczu i dziurą w czole była do połowy obwiązana chustką, a suchy kościec ręki sięgał jeszcze do woreczka skórzanego z tytuniem. Nogi tego trupa z przed kilku miesięcy obok sztywności zachowały jeszcze resztki zarysowanego ruchu.

Inny trup człowieka, który padł, biegnąc, robił wrażenie, jakby jeszcze chciał zerwać się i pobiegnąć — jeszcze inny szkielet klęczał i tak zanurzył się w mule.

Korespondent zastanawia się dalej nad tem, jakim sposobem te trupy są tak poobdzierane z ciała do kości i dochodzi do przekonania, że padły ofiarą kruków i szczurów. Aż do pozycji niemieckich, leżących o setki kilometrów, dochodził niekiedy stamtąd tak straszliwy zaduch, że trudno było w okopach wytrzymać.

Z cmentarza, który znajdował się pod Tobołami, nie zostało ani śladu. Granaty zniosły wszystkie krzyże i pomniki. Większość drzew zółtała wprost zgolona przez pociski. Tylko z jakiegoś młodego drzewka została jeszcze mała gałązka, na której siedział ptaszek i śpiewał..

Obwieszczenie.

Generalne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie urządza 3-miesięczny kurs w Lublinie dla wykształcenia urzędników średniej kategorji.

Kursa odbywać się będą w czasie od 1 maja do 31 lipca 1917 r.

Warunki przyjęcia które kandydaci winni wykazać:

1) przynależność do Królestwa Polskiego (potwierdzenie gminy);

2) nieprzekroczony wiek 35 lat (metryka urodzenia);

3) ukończoną szkołę średnią lub handlową (świadectwo szkolne);

4) nieskazitelność: (potwierdzenie gminy i władzy powiatowej);

5) zobowiązanie do złożenia egzaminu końcowego.

Nieostemplowane podania o przyjęcie na kurs można wnosić do dnia 29-go kwietnia 1917 r. bezpośrednio do Generalnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, dołączając do podania potrzebne dokumenty i własnoręcznie napisany życiorys.

Szczegółowy program będzie niebawem ogłoszony w pismach krajowych.

C. i K. Generalne Gubernatorstwo wojskowe
K u k.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Pogrzeb ofiary katastrofy.

Z nadzwyczajnym przepychem odbył się w sobotę pogrzeb zwłok Piotra Łodziakowskiego, kotłowego przy elektrowni tramwajów miejskich, który—jak wiadomo—zginął podczas eksplozji kotła w dn. 13 b. m. tej elektrowni.

Za trumną ofiary wypadku postępowała wdowa z trojgiem nieletnich dzieci, Cesarsko-niemiecki administrator sekwestru i dyrektor tramwajów miejskich, kapitan Rummel, w otoczeniu naczelnych inżynierów, urzędników i służby.

Na trumnie złożono wieńce od rodziny i dyrektora; wieniec od tego ostatniego o niemieckich i polskich barwach narodowych z napisem: „Wiernemu do śmierci współpracownikowi—Cesarsko-niemiecki administrator sekwestru tramwajów miejskich".

Przed trumną szły delegacje od 1600 stałych pracowników z remiz: Wola, Muranów i Mokotów. W pierwszym rzędzie szła delegacja elektrowni tramwajów miejskich, z której kotłowni po usiłuych, dzień i noc trwających pracach, udało się zarządowi tramwajów wydobyć nieszczęśliwego z pod gruzów.

Na czele konduktu postępowała delegacja ochron szkoły rzemieślniczej tramwajów.

Po przybyciu konduktu na cmentarz powązkowski, nad grobem wygłosił mowę ks. kan. Biliński. Następnie zabrał głos kapitan Rummel, w gorących słowach uwydatniając pożyteczną służbę zmarłego, przyrównywując śmierć jego przy kotłach z waleczną śmiercią żołnierza na polu bitwy. W mowie swej dyrektor zaakcentował, że zmarły, aczkolwiek zajmował skromne stanowisko kotłowego, był jednak w rzeczywistości czynnikiem ważnym w tak wielkiem przedsiębiorstwie, jak tramwaje miejskie, przyczem zwrócił się do żony i dzieci z wyrazami pociechy, zaznaczając, że Cesarsko-niemiecka administracja zapewnia byt żonie i wychowanie dzieciom.

Nad grobem odśpiewał szereg pieśni chór pracowników tramwajów miejskich.

Włocławek.

W celu uczczenia 126-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja zawiązuje się Komitet w celu zorganizowania obchodu.

Poznań.

Prezes regencyjnej bydgoski rozporządził, że z początkiem nowego roku szkolnego nauka religji na najniższym stopniu może być udzielana w języku polskim.

Z tego powodu pisze „Gazeta Narodowa": Zwróciliśmy się w tej sprawie do źródła kompetentnego z zapytaniem, o ile powyższy telegram polega na prawdzie.

Odpowiedziano nam, że prezes regencji bydgoskiej zezwolił na udzielanie nauki religji w języku polskim dotąd dopiero w 3-ch szkołach, mianowicie w Pilce w pow. wieluńskim, w Morzewie w pow. chodzieskim i w Łagiewnikach. Zasadniczo zaś ma się rzecz tak: W szkołach, w których udzielano nauki w języku ojczystym na najniższym stopniu, oczywiście nauka odbywa się nadal w języku polskim, gdzie atoli z czasem zaprowadzono naukę religji w języku niemieckim dla dzieci polskich, tam rozstrzyga minister. Obecnie zajmuje się ministerjum całym szeregiem wniosków o przywrócenie nauki religji w języku polskim i spodziewać się należy, że decyzja ministra wypadnie w myśl wnioskodawców polskich. Zatem czekać trzeba na rozporządzenie generalne ministra, które niebawem nastąpić powinno."

Ubezpieczenie robotników z Królestwa Polskiego.

„Dzien. Pozn." donosi, że podług orzeczenia urzędu ubezpieczeniowego Rzeszy, podlegają robotnicy z Królestwa Pol-

skiego ubezpieczeniu na wypadek inwalidności, a mianowicie:

1) robotnicy, którzy znajdowali się tutaj przy wybuchu wojny i zostali zatrzymani—od 5 listopada 1916 r.

2) robotnicy, którzy dopiero po okupacji Królestwa Polskiego zostali sprowadzeni—od chwili podjęcia pracy.

Wyłączeni z obowiązku ubezpieczenia są tylko ci, zatrudnieni w obwodach nadgranicznych robotnicy polscy, którzy na mocy legitymacji wystawionych na czas oznaczony przybywają tu z Królestwa i przejściowo zatrudnieni są w rolnictwie. Za tych i za zatrudnionych w rolnictwie austrjackich poddanych pochodzenia polskiego pracodawcy zobowiązani są płacić tylko połowę składek w gotówce krajowemu urzędowi ubezpieczenia.

Ostatni odczyt p. Jellenty.

Po uczynieniu delikatnej uwagi o interesowaniu się tylko rzeczami już znanemi ogółowi, pod adresem łódzkiej publiczności, która na ostatni wykład—o „Pretendentach do korony" — zjawiła się nieficznie, zaznajomił prelegent słuchaczów przedewszystkiem z treścią tego mało znanego u nas dramatu, który jest ostatnim a zarazem najdoskonalszym ogniwem w łańcuchu trzech ibsenowskich wielkich poematów dramatycznysb.

Z pośród rywali, ubiegających się o prawa do tronu średniowiecznej Norwegji, najwybitniejszą rolę odegrali: uznany dziedzic korony, Haakon Haakonson i Jarl Skulej. Wzajemna ich walka nie była li tylko ubieganiem się zewnętrznym o pierwszeństwo, ale zmaganiem się dwu niezmiernie wybitnych jednostek, z których każda poszczególnie przedstawia zdecydowaną indywidualność. Walka Haakona ze Skulejem, to walka dwu dusz.

Rezultat jej w dramacie Ibsena, uzależnia się wyraźnie od stosunku bohaterów dramatu do czynu. Pierwszy z nich Haakon, to zdecydowany człowiek czynu, który świadom swoich zamierzeń ma niezłomną wolę i wiarę w posłannictwo królestwskie a zarazem zdolność uzewnętrzniania swojej mocy, przy oblekaniu dążeń w realne kształty. Nie poddaje się żadnym wahaniom, nie ulega załamaniu własnej jaźni, przez co osięga właściwy cel.

Skulejowi tej królewskości duchowej wewnętrznej brak; nie znajdując w sobie samym właściwej wartości, staje się odbiciem idei obcej, idei państwowej Haakona, i zostaje zwyciężony, „bowiem można umrzeć dla idei cudzej, ale żyć można tylko dla własnej, skrzesanej z własnej duszy". Skulej, jak każda istota słaba, szuka oparcia nazewnątrz w istotach drogich mu, Haakon, przeciwnie odsuwa od siebie ukochanych, uważając, iż przeszkadzaliby mu oni w jego wielkich zamierzeniach uczynienia z państwa Norweskiego — zjednoczonego spójnią duchową narodu Norweskiego.

Jak Brand jest symbolem człowieka, który zakreśla sobie czyny po nad miarę realną i nie osiąga ich zrealizowania, a Peer Gynt—symbolem człowieka, którego czynem jest tylko miraż wybujałej fantazji, gonitwa za urojeniem, która w rezultacie unicestwia—tak Haakon jest symbolem człowieka czynu zdecydowanego, realnego, którego wysiłki osiągają zamierzony skutek.

Publiczność długo niemilknącemi oklaskami dziękowała p. Jellencie za wykład, żegnając tym wyrazem wdzięczność i sympatycznego prelegenta, który, zdaje się, zawsze w Łodzi może liczyć na uznanie.

Am.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Wtorek 6, 24 kwietnia o godz. 7 i pół w.

„Mąż z grzeczności"

Kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Środa dnia 25 kwietnia o godz. 7 i pół w.

JUDASZ z KARJOTHU

sztuka w 5 aktach M. Rostworowskiego.

Czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 7 i pół.

Badyle i Pąki

sztuka szkolna w 4 aktach Kaz. Bleszyńskiego.

Wiadomości bieżące.

— Kursy administracyjne w Łodzi.

Tymczasowa Rada Stanu podaje niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, że Srednie Kursy dla Administracji w Łodzi będą nadal prowadzone przez Tymczasową Radę Stanu wespół z Zarządem Cywilnym przy Generał Gubernatorstwie Warszawskim — pod kierownictwem mecenasa Kotlińskiego.

Zgłoszenia o przyjęcie na te kursy należy podawać do Tymczasowej Rady Stanu — do Komisji kierującej przygotowaniem urzędników państwowych (adres: Warszawa, Mazowiecka 22, Kancelarja Główna Tymczasowej Rady Stanu).

— Poświęcenie lokalu czytelni i bibljoteki Koła Pol. Macierzy Szkolnej w Widzewie.

Wczoraj po nabożeństwie odbyło się poświęcenie lokalu czytelni i bibljoteki Macierzy Szkolnej przy ul. Rokicińskiej nr. 85. Poświęcenia dokonał ks. kan. Albrecht. Dzieci szkoły p. Uniszewskiego odśpiewały „Rotę" Konopnickiej, poczem miejscowy chór kościelny wykonał na głosy „Boże coś Polskę" i „Pod Twą obronę".

W przerwie między śpiewami p. Komornicki zadeklamował: „Odę do młodości".

Pod koniec ks. W. Bielawski, prezes Koła, zakończył uroczystość przemówieniem, w którym podniósł znaczenie chwili i zachęcał do dalszej pracy w kierunku oświatowym.

— Święto harcerstwa polskiego.

Wczoraj zastępy harcerstwa polskiego obchodziły uroczystość swego patrona, św. Jerzego.

Już o godz. 8 rano drużyny zebrały się w lokalach swych komend następnie ze sztandarami podążyły do kościoła św. Stanisława-Kostki. — Uroczyste nabożeństwo w otoczeniu duchowieństwa odprawił ks. prałat Tymieniecki. Kościół wypełniły zastępy młodzieży płci obojga, oraz osoby, interesujące się tem pięknem zrzeszeniem młodzieży, dążącem na drodze szczytnych dążeń harcerskich do odrodzenia narodu.

Kazanie wygłosił członek patronatu harcerstwa polskiego, ks. Stańczak, który w długiej serdecznej przemowie witał zebrane zastępy, nawołując do jedności i wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Po odśpiewaniu „Roty" i „Boże, coś Polskę" zastępy młodzieży wyruszyły z kościoła ul. Piotrkowską w stronę ul. Andrzeja. Przy lokalach komend męskiej i żeńskiej Łódzkich Harcerzy przy ul. Piotrkowskiej zatrzymały się sztandary tych organizacji i oddawały hołd przechodzącym zastępom.

W obchodzie brały udział drużyny męskie i żeńskie: Harcerstwa Polskiego „Skaut", Łódzk. Harcerzy i drużyny żydowskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Na rogu ulicy Przejazd pochód rozwiązał się i poszczególne drużyny rozeszły się do swych komend.

O godz. 4 po poł. wszystkie drużyny zebrały się w lokalu fabrycznym Grohmanów przy ul. Targowej 60, gdzie w sali wspaniale udekorowanej barwami narodowemi powitał młodzież p. Leon Grohman. Na zebraniu tem obecni byli członkowie patronatu.

Ożywiona wspólna zabawa przeciągnęła się do godziny 7 wieczorem.

Następnie część młodzieży pospieszyła do teatru na przedstawienie p. t. „Badyle i Pąki".

— Ze Stow. handlowców polsk.

(a) Wyznaczone na dzień wczorajszy ogólne roczne zebranie Stow. handlowców polskich zostało odroczone do następnej niedzieli, dnia 29 kwietnia, na godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej i odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych.

— Z Polsk. Tow. Gimnastycznego.

(a) Wczoraj o godz. 2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Czerwonej nr. 1 odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Polskiego Tow. Gimnastycznego. Po zagajeniu przez prezesa zarządu p. Pawła Małachowskiego, na przewodniczącego obrad zaproszono p. Władysł. Erecińskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum sekretarz zarządu p. Janiszewski odczytał sprawozdanie z działalności Tow. w roku 1916. Tow. rozpoczęło swą działalność w dniu 7 lipca 1916 r. i rozwija się pomyślnie, licząc w grudniu roku ub. 160 członków.

Skarbnik p. Leon Staliński odczytał sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, które przyjęto, poczem zatwierdzono budżet wydatków na rok bieżący w sumie 840 rubli.

Wkońcu dokonano wyborów nowego zarządu do którego weszli pp.: Jan Bigatke, Kazimierz Janiszewski, Andrzej Kaczmarek, Emil Kajzerbrecht, Tadeusz Kokeli, Antoni Lindner, pani Teresa Lindnerowa, Paweł Małachowski, Stefan Merta, Stanisław Pawlik, Władysław Pawłowski, Kazimierz Popielawski, Zygmunt Sandomierski, pani Stefanjja Sękowska, Leopold Skulski, Henryk Stolecki i Lucjan Tylman Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Chełmicki, Stanisław Jarzębowski i Stanisław Zieliński.

W niedzielę d. 22 kwietnia b. r. o g. 10 rano zgasła w Panu ukochana nasza córeczka

ś. ✝ p.

ŁUSIA KUDLICKA

przeżywszy 9 lat 15 miesięcy. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi we wtorek, dnia 24 kwietnia r. b., o godz. 3 po poł. z domu żałoby, przy ul. Juljusza 18, na Stary Cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają rodzinę, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

RODZICE.

— Wprowadzenie marki polskiej.

W notatce pod tytułem powyższym pisze „Deutsche Warsch. Ztg.":

„Kupiectwo zajmuje się obecnie na różnych posiedzeniach i naradach przygotowawczych sprawą oznaczania nowych cen, to jest zamiany dotychczasowych cen w rublach na walutę markową. Naogół wydaje się już teraz, że tę zamianę wyzyskuje kupiectwo w kierunku bardzo znacznego podwyższenia cen. Na pewnym zebraniu proponowano, aby zamiany dokonać według normy 1 marka=33 kop.; po dłuższych obradach zgodzono się przyjąć normę 1 marka=40 kop.

„W restauracjach oznacza się nowe ceny również bez wyjątku według normy 1 marka=40 kop. W każdym bądź razie wydaje się koniecznem, aby również publiczność, a zwłaszcza ci, którzy otrzymują płacę zarobkową i pensje, we własnym interesie śledzili uważnie przebieg tych przygotowań i stanęli w obronie własnej przeciwko nadmiernemu wyzyskowi".

— Obieg bonów łódzk. w rublach.

które wypuszczone zostały przez wydział finansowy starszych kupiectwa łódzkiego i komitet giełdowy zostaje, stosownie do rozporządzenia łódzkiego prezydjum policji, z dniem 26 kwietnia zakazany.

Obieg tych bonów będzie jednak zabezpieczony przez wydrukowanie najwyższej wartości w polskich markach bez jakiejkolwiek zmiany zobowiązań wystawców.

— Wieczór żałobny

dla uczczenia pamięci zmarłego twórcy Esperanta d-ra Zamenhofa, odbędzie się w piątek, dn. 27 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stow. wojażerów przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3—5, urządzony staraniem łódzkiego Tow. Esperanckiego (Długa 90). Bilety w cenie 20 kop. wcześniej do nabycia w kancelarjach obu Towarzystw.

— Komitet Obchodu 3 maja.

Przewodniczący p. Manteufel zaprosił do prezydjum: ks. W. Tymienieckiego dr. Tomaszewskiego, p. Chwalbińskiego, dr. Trenknera, inż. Gerlicza, p. Kurka, p. Bluma i p. Frankowskiego, pióro trzymał pan F. Fej. Uchwalono zgodnie z wnioskiem ks. Popławskiego, aby zamiary Obchodu w Łodzi uzależnić od decyzji Komitetu Obchodowego m. Warszawy; co do urządzenia uroczystego pochodu delegacji i reprezentacji społecznych przez miasto zdania się podzieliły, zarządzone głosowanie stwierdziło, iż większość zebranych uważa, że w roku bieżącym w Łodzi nie należałoby urządzać pochodu.

P. Waszkiewicz oznajmia, iż, w razie nie urządzenia pochodu przez Komitet Obchodu, grupa zwolenników pochodu zastrzega sobie wolną rękę. Przewodniczący przywołuje go do porządku w imię karności społecznej, dodając, iż sprawa urządzenia pochodu uzależniona jest od stanowiska Warszawy, w każdym razie wszelka akcja pod tym względem poza Komitetem Obchodowym byłaby niedopuszczalną. Kwestję zwrócenia się do Rady Stanu pozostawiono do uznania Komitetu, sprawa uczestnictwa cechów rzemieślniczych zajął się p. Bawarski, również została otwartą sprawa przyjęcia udziału w Obchodzie przez szkoły i średnie zakłady naukowe prywatne. Wreszcie wyłoniono przez aklamację Komitet Obchodu 3 maja, do którego weszły następujące osoby:

Ks. Popławski, ks. W. Tymieniecki, dr. Tomaszewski, pp. B. Pienkiewicz, St. Swidwiński, Remiszewski, Fichna, M. Bawarski, Michał Kapuściński, Pokorski, Aleksy Rżewski, Wyganowski, Leon Chwalbiński, Sokolewicz, Calewski, inż. Przeździecki, Skulski, E. Jasiński, Frankowski, Kulej, Czerniak, Chądzyński, A. Wagner, Maciński, Tulin, Lenartowicz, Pryssewiczówna, Grabowska, Krasuska, Michałowski, Fej, dr. Garlicka, Łopattowa, Harasz, Jarzębowski i Waszkiewicz.

Komitet powyższy ma prawo kooptacji szerszego koła członków i podejmie pracę nad urządzeniem Obchodu w myśl dyrektyw, uchwalonych na zebraniu organizacyjnem.

— Koła bałuckie P. M. S.

W dniu 24 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się poświęcenie lokalu Koła P. M. S. przy ul. Zgierskiej Nr. 11, na które proszeni są o przybycie członkowie i członkinie. Bibljoteka powstała przy Kole czynną będzie codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem od 27-go b. m. Staraniem zarządu Koła zawiązała się sekcja odczytowo-pogadankowa, do której weszli pp. ks. W. Brajtenwald, Puto, Bałaziński, Dobrzenieski, Ostrowski i Grobliński.

Zawiązał się komitet obchodu 3 maja, w skład którego wchodzi 14 osób, znanych ze swej pracy społeczno-filantropijnej i oświatowej na Bałutach.

— Skwer nad Łódką.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji ogrodniczo-leśnej magistratu między innemi rozpatrzono sporządzony przez głównego ogrodnika miasta plan skweru na sklepieniu rzeki Łódki, pomiędzy ulicami Nowomiejską i Wschodnią i uchwalono go przesłać do wydziału budowlanego do zatwierdzenia.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

22-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wielu miejscach frontu flandryjskiego i Artois w dniu wczorajszym walka artyleryjska przybrała na sile i rozciągłości. Na północ od Scarpe chwilami przybierała ona rozmiary gwałtowne. Ruchy wojsk przed linjami naszemi zostały wzięte pod niszczący ogień. Silny angielski atak wywiadowczy na północnym wybrzeżu rzeki został odrzucony kontratakiem. Na froncie angielskim na północnym zachodzie od St. Quentin przed południem nie było żadnych walk. Na południu od Sommy działalność artyleryjska.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Nad rz. Aisne i w Szampanji działalność bojowa wszędzie niemal

Od wtorku **„ODEON"** Od wtorku

Tydzień humoru

z

Astą Nielsen

Niespodzianka!

była do wieczora bardzo nieznaczna.

Pod Berry-au-Bac nasze wojska nacierające wysadziły w powietrze blokhauz francuski, wraz z całą załogą.

Pod Braye, Hartebise—Fé, na drodze Reims—Neuchatel, na północy od Prosnes i na obu brzegach Snippes walki, w których wyniku nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Na południu od Ripont został odparty atak francuski.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Sytuacja bez zmiany.

Przeciwnik stracił sześć aeroplanów, z których pięć strąconych zostało przez rotmistrza v. Richthofena.

Hydroplany nasze strąciły nad Nieuportem balon nieprzyjacielski, który płonąc spadł w morze.

Z widowni wschodniej.

Nie zaszło nic nowego.

Front macedoński.

Ożywiająca się działalność bojowa w łuku rz. Cerny i na południowym zachodzie od jeziora Doiran.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 22-go kwietnia.

Z widowni wschodniej.

Na licznych punktach frontu ożywiona walka artyleryjska i ciskaczami min.

Z widowni włoskiej.

Na froncie nadmorskim panowała także i wczoraj niezwykle ożywiona bojowa działalność lotnicza.

W obrębie „Trzech Zrębów" zaatakował oddział landszturmu nieprzyjacielskie stanowiska w pobliżu tej miejscowości, wziął do niewoli 1 oficera, 79 żołnierzy i zdobył 2 karabiny maszynowe. Pozatem trwa działalność wzajemna w zwykłym zakresie.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Japonja się zbroi.

Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomość z Londynu, podług której obecnie w Japonji czynione są energiczne przygotowania wojenne, tak, że możliwym jest wysłanie wojsk na którykolwiek z frontów.

W komentarzu do tej wiadomości wyraża prasa francuska życzenie, aby Japonja wysłała do Europy korpus ekspedycyjny.

Teatr i muzyka.

— **Benefis dyr. Bronisława Szulca.** zasłużonego dyrektora Ł. O. S. zapowiada się bardzo dobrze pod względem artystycznym i kasowym.

Zna dyr. Szulca cała Łódź, zna go Warszawa, a najlepiej zna go i wysoko ceni nasza publiczność muzykalna, która mu zawsze bije entuzjastyczne oklaski ilekroć ukaże się na estradzie, napewno więc potwierdzi ona dzisiaj dlań swoje uznanie i zapełni salę po brzegi.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

— **3-cie przedstaw. Wiesława.**

Wczorajsze 3-cie przedstawienie Wiesława poszło jeszcze sprawniej, jak dwa poprzednie; obyci już z publicznością amatorzy poruszali się swobodnie na scenie, chóralne i solowe śpiewy brzmiały czysto, to też nie szczędzono amatorom i amatorkom oklasków i kwiatów.

Dyrektorowi zaś p. E. Fotygo w im. stowarzyszenia ofiarował prezes p. L. Chwalbiński srebrną, pi[illegible] grawirowaną papierośnicę z następującej treści dedykacją: „Panu Emilowi Fotygo, kierownikowi muzycznemu, w dowód uznania za gorliwą pracę przy wystawieniu opery ludowej „Wiesław" w kwietniu 1917 r. Stowarzyszenie Handlowców Polskich".

Panna, znająca język polski, niemiecki, angielski oraz szycie, poszukuje posady bony lub towarzyszki; może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty pod J. B., składać w „Gazecie Łódzkiej".

OBWIESZCZENIE.

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

rozpoczyna swoje czynności dnia 26 Kwietnia 1917 roku.

Jednocześnie w myśl rozporządzenia, dotyczącego waluty w Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem nastąpi wprowadzenie polskiej marki jako wyłącznego prawnego środka płatniczego.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa jest miejscem wypłaty wszystkich władz i uskutecznia wszelkie operacje bankowe, w szczególności:

otwieranie rachunków bieżących i czekowych, przyjmowanie kapitałów na lokacje, kupno i sprzedaż, tudzież udzielanie pożyczek pod zastaw papierów publicznych i t. d.

Kasy nasze i biura mieszczą się w Warszawie przy ul. Bielańskiej 10|12 i są czynne w dnie powszednie od godz. 9-ej do 3-ej.

Zarząd Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

ul. Piotrkowska róg Krótkiej. **GRAND-KINO** ul. Piotrkowska róg Krótkiej.

Od poniedziałku 23 kwietnia i codziennie:

Kuźnia życia

Nadzwyczajne arcydzieło kinematograficzne w 5 częściach.
W głównej roli znakomity FEUNER.

Nad program: 1) „Trzeba sobie umieć radzić" Komedja.

Nad program: 2) Środkowe Alpy Natura.

Początek o godz. 3, 5, 7 i 9 ej.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—8. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów do g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz

LEKARZ-DENTYSTA
Feliks Seidengart
POWRÓCIŁ.
Ul. Zawadzka № 10,
od 3—7 po południu.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa
ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca - dzieła pedagogiczne Reusnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod t.

Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — kop. 6, 16, 32, 60, — kurs I-szy kop. 1.20,—kurs II-gi k. 1.80,—Ruska—Niemiecki k. 5. 12, 24, 40, i 2.20—Polsko—Francuski kurs 1-y k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20—Polsko-Angielski kurs 1-y k. 70; kurs II-gi k. 1,20 Polsko-Ruski Elementarz po kop. 5, 12, 24 40 kurs 1 kop. 1,40.

Cebula żytawska jeszcze nadeszła po 24 rbl. za funt i inne nasiona sprzedają taniej składy **L. Jasińskiego** w Łodzi Andrzeja 10 i w Łęczycy, do czasu wyczerpania tego importu.

Potrzebna dziewczynka do sprzątania. Złożyć adres pod „usługa" w Admi. Gazety Łódzkiej, Przejazd 8.

Przymusowa licytacja.

We Wtorek, dnia 24 kwietnia 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 r., przy ul. Zachodniej 39: kredens,

2) o godz. 9 r., przy ul. Rzgowskiej 7: kredens lustro toaletowe,

3) o godz. 9 min. 15 r., przy ul. Nowo-Zarzewskiej 7; szafa do ubrań,

4) o godz. 10 r., przy ul. Mikołajewskiej 20: kanapa, gramofon,

5) o godz. 11 r., przy ul. Nowo-Targowej 31: szafa,

6) o godz. 11 i pół r., przy ul. Nowo-Targowej 10: kredens, szafa do ubrań, umywalka z płytą marmurową.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Łóżka z materacami, szafę kredens, stół, otomanę, biurko, tremo, krzesła, kuchenne urządzenie sprzedam zaraz. Widzewska 106-a m. 17.

Obiady prywatne od 52 kop. ul. Sienkiewicza 83 m. 3, lewa of.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się Ewangelicka 7 m. 15 od 3—4 p. p.

Potrzebny chłopiec do apteki ul. Andrzeja № 26.

Potrzebny stróż ul. Nowo-Zarzewska № 18.

Pokój z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez, do wynajęcia od zaraz. Sienkiewicza 83 m. 3.

Potrzebny zaraz zdolny subiekt, do zakładu fryzyerskiego. Zielona № 3 tamże i uczeń potrzebny zaraz.

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka do usługi, skład apteczny Średnia 99.

Potrzebna kobieta uczciwa do sprzątania. Zgłaszać się Giedzy 12—1 Piotrkowska 103 m. 22.

Rutynowana nauczycielka udzieli tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 31 m. 33.

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Piotrkowska 156.

Stróż potrzebny zaraz. Zgłosić się do gospodarza Benedykta 41.

4 grosze bulion w kostkach sprzedaje się tak długo, jak zapas wystarczy Piotrkowska 119.

Julianna Helena Pietrzak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 6.

Marjanna Ofasik zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Telesfor Głębocki zgubił paszport niemiecki za № 16945—I-a, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Zaginął weksel na rb. 100—płatny 25 października 1914 roku, wystawiony przez Sz. Rozenberga na zlecenie M. N. Russa, z żyrami na odwrotnej stronie M. N. Russa i M. Ursteina na zlecenie J. Dziewuleckiego. Ostrzega się przed nabyciem powyższego weksla i uczciwego znalazcę prosi się o zwrócenie takowego J. Dziewuleckiemu Kamienna 5.

Zgubiono kwit kaucyjny № 7517 na rb. 15, wydany z Elektrowni Miejskiej, na imię A. Karbowiak ul. Mikołajewska 37.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w Drukarni JANA GRODKA Przejazd 8